

RAPORT Z BADAŃ DOTYCZĄCYCH DZIAŁALNOŚCI FUNDACJI PO DRUGIE, ZREALIZOWANY W RAMACH PROJEKTU: TRAMPOLINA DO BEZPIECZNEJ DOROSŁOŚCI – PROGRAM PRZECIWDZIAŁANIA BEZDOMNOŚCI WŚRÓD MŁODZIEŻY I MŁODYCH DOROSŁYCH

Mariusz Granosik

Katedra Pedagogiki Społecznej i Resocjalizacji UŁ

Wprowadzenie metodologiczne

Badania zrealizowano w paradygmacie interpretatywnym, wykorzystując ogólne ramy analityczne metodologii teorii ugruntowanej wspartej elementami analizy treści. Hybrydowy model koncepcji badawczej zastosowano z uwagi na potrzeby sformułowania uproszczonego raportu (analiza treści) oraz głębszego zrozumienia problemów młodych osób koniecznego do lepszego adresowania i orientowania działań Fundacji (teoria ugruntowana).

Materiał do niniejszej analizy stanowiły 3 wywiady grupowe (fokusowe) z uczestnikami działań podejmowanych przez Fundację, przeprowadzone w listopadzie 2020. Rozmowy prowadzone były w sposób ułatwiający otwieranie się wątków samobieżnych i mini narracji (metoda dokumentarna).

Ogółem w badaniach wzięło udział 15 osób korzystających z oferty działań Fundacji, którzy wypowiedzieli się o działaniach Fundacji jako eksperci przez doświadczenie (*experts by experience*). Z tego ostatniego względu będą w dalszych częściach raportu nazywani Ekspertami.

Wywiad 1: 5 osób (3 mężczyzn i 2 kobiety)

Wywiad 2: 6 osób (6 mężczyzn)

Wywiad 3: 4 osoby (3 mężczyzn i 1 kobieta)

Nierównowaga reprezentantów płci (mniejsza liczba kobiet) odzwierciedla generalną strukturę podopiecznych Fundacji (dominują mężczyźni). Udział w badaniu był dobrowolny i anonimowy.

Uczestnicy badania dobrani byli w ramach teoretycznego doboru kierowanego zasadą maksymalnego kontrastu (mężczyźni - kobiety, krótki „staż” w Fundacji (tydzień) – długi (kilka lat), uzależnienie – brak uzależnienia, osoby z dziećmi – bezdzietne, pracujący – niepracujący, uczący się – nieuczący, młodszy (19 lat) – starsi (25 lat).

Ramowa struktura pytań znajduje się w załączniku. Narzędzie badawcze pełniło tylko charakter pomocniczy, bowiem rozmowy zorientowane były na podmiotowe narracje i wątki samobieżne, a więc nie wywołane przez badacza. Końcowa wersja wniosków była konsultowana z biorącymi udział w badaniach Ekspertami.

Wnioski wyprowadzone głównie z analizy treści zostały wtórnie uporządkowane w ciągu logicznym: problemy młodzieży – oferta systemu pomocy – ścieżki prowadzące do Fundacji – działania Fundacji – propozycje zmian – zakres współtworzenia Fundacji (partycypacja użytkowników usług). Wnioski z analizy strukturalnej zostały uporządkowane w następujące części tematyczne: tożsamości – wzory interpretacyjne – trajektorie/dyskursy.

Problemy młodzieży bez dachu nad głową

Bezpośrednią przyczyną działania pomocowego zawsze jest wystąpienie jakiegoś problemu. W badaniach skupiono się przede wszystkim na tych problemach, które pojawiają się w pierwszych dniach/tygodniach życia na ulicy i których młodzież nie jest w stanie rozwiązać samodzielnie, choć próbuje sobie z nimi jakoś radzić. Wzięcie pod uwagę „pierwszych” problemów, pojawiających się niedługo po opuszczeniu/utracie domu, wynika z potrzeby szybkiego działania, by uniknąć pojawiania się kolejnych trudności będących wtórnymi konsekwencjami tych pierwszych. Ustalenie sekwencji problemów umożliwia też zrozumienie popadania w bezdomność jako procesu, co w efekcie może przełożyć się na bardziej adekwatne sposoby pomagania.

Znaczna większość Ekspertów wskazywała, że bezpośrednią przyczyną znalezienia się na ulicy był brak warunków i niemożność mieszkania i wspólnego życia („dogadania się”) z rodziną. Opuszczenie mieszkania/domu/placówki zwykle było decyzją w miarę spontaniczną, stąd nie towarzyszyły jej większe przygotowania czy strategię działania.

Pierwszy okres przebywania poza domem, liczony niemal w godzinach, wiązał się z następującymi problemami, których młodzi ludzie nie mogli sami rozwiązać:

- przede wszystkim brak miejsca noclegowego (z tego często wynikają inne problemy, przedstawione dalej),

- brak lub niedostatek jedzenia oraz miejsca spożywania posiłków,
- problemy załatwiania potrzeb fizjologicznych, problem dostępu do bieżącej wody i możliwości dbania o higienę [kwestie zgłaszane częściej przez kobiety].

W kolejnych dniach dochodziły następne problemy, tym razem natury bardziej psychologicznej czy poznawczej:

- trudność przetamania się, żeby poprosić o pomoc, pójść do OPS czy podobnej instytucji (trwająca nawet kilka miesięcy), a następnie często zniechęcające rozczarowanie,
- brak wiedzy o instytucjach pomocowych poza OPS (np. o fundacjach typu „po DRUGIE”),
- problem dłuższego przebywania w jednym miejscu („trzeba się kręcić pomiędzy znajomymi” i trudno osiągnąć stabilność),
- brak „normalnej” pracy, bo nikt nie zatrudni kogoś brudnego z uwagi na powszechne przekonanie, że jest uzależniony od substancji psychoaktywnych albo bezdomny,
- duża ilość wolnego czasu (ma się noclegownię, jadłodajnię, ale nie ma nic do roboty, co szczególnie kontrastuje z aktywnym życiem młodych ludzi),
- trudności przestawienia się na nową sytuację, zaakceptowania bycia w kryzysie bezdomności; życie z dnia na dzień, brak wizji przyszłości; brak poczucia zrozumienia i akceptacji w oczach innych; strach, bo jest się w nowej sytuacji, instytucji (noclegowni),
- problemy z uzależnieniami, często narkotykami.

Analizując problemy młodych ludzi, trzeba uwzględnić specyfikę ich wieku i doświadczeń. Zwykle nie zajmowali się oni wcześniej zaspokajaniem podstawowych potrzeb lub czynili to marginalnie. Są też bardziej podatni na kryzysy psychiczne, choćby z uwagi na zagęszczenie „okresów rozwojowych” obfitujących w różne dylematy i kryzysy. Potrzebują akceptacji społecznej, pozytywnych emocji. Ich życie jest przeciętnie bardziej aktywne i przesycone energią życiową niż osoby w dojrzałym wieku, stąd stagnacja, brak perspektyw i możliwości rozwojowych są dla nich nieporównanie bardziej dotkliwe.

Stawiając czoła wyżej wymienionym problemom, młodzi ludzie podejmowali różne działania, jakoś próbowali sobie radzić, przynajmniej przez pewien czas:

- spędzali dzień w galeriach handlowych, a noc w autobusach na dłuższych trasach, żeby się ogrzać,
- wykorzystywali ogródki działkowe np. należące do rodziny,

- korzystali z mieszkań przyjaciół, znajomych i bliskich,
- korzystali z pomocy instytucji, które się pojawiły (często przypadkowo) na ich drodze, np. OPS, ośrodki dla osób bezdomnych,
- spożywali posiłki, które dostawali od przyjaciół i znajomych.

Generalnie rzecz ujmując, zwykle po kilku dniach spędzonych na ulicy młodzi ludzie szukają pomocy u rodziny i przyjaciół. Na tym wsparciu zwykle można bazować przez 2-3 tygodnie, niekiedy jednak tylko kilka dni. Potem pozostają pustostany, ogródki działkowe lub schroniska. W takich warunkach potrafią spędzać kolejne kilka miesięcy stopniowo popadając w nałogi i przechodząc różne załamania. Po około roku powoli akceptują, że są osobami w kryzysie bezdomności i że to problem psychiczny, nie tylko brak domu. Po roku i kilku kryzysach trafiają do fundacji.

Innych przebiegów tego procesu może być oczywiście wiele, ale generalnie im wcześniej natykali się na Fundację, tym mniej problemów wtórnych pojawiało się w ich życiu.

O systemowej pomocy społecznej

Eksperti ocenili sposób działania „pomocy społecznej” czyli dużych, głównie państwowych instytucji oferujących pomoc osobom w trudnej sytuacji życiowej. Wypowiadali się niemal wyłącznie o ośrodkach pomocy społecznej oraz współpracujących z nimi noclegowniach i jadłodajniach, bo do takich placówek docierali lub byli kierowani. W odróżnieniu od mniejszych, pozarządowych organizacji te instytucje nazywali „systemem”. Zdarzało się, że niektórzy z nich nigdy nie dotarli do pomocy społecznej, mimo to oceniali ją z perspektywy doświadczeń własnych rodziców lub znajomych.

Tak wypowiadają się o systemowej pomocy społecznej:

- jedyna oferta to noclegownia, nieprzystająca do potrzeb młodych ludzi, pomoc przygotowana w zamyśle dla osób 60+ nie sprawdza się w przypadku osób młodych, nie motywuje do działania, jest przechowalnią; stamtąd [z noclegowni] ludzie się już nie wyprowadzają;
- pracownicy ośrodków pomocy nie rozumieją problemów młodzieży; w sytuacji skłócenia z rodzicami i ucieczki, proponują powrót do domu; uważają, że młodzi ludzie mogą i powinni sobie radzić sami;
- to jest system, który zawodzi człowieka w kryzysowych sytuacjach;
- wsparcie jest oferowane jedynie na pół roku, co jest za krótkim okresem, żeby stanąć na nogi;

- czasami pomagają, ale to dobra wola pracownika, „zależy na kogo trafisz”, jedni są pomocni i otwarci a inni nie;
- absurdalna procedura udzielania pomocy: żeby dostać się do schroniska trzeba mieć „zaświadczenie”, a żeby je uzyskać trzeba mieć wywiad w miejscu zamieszkania, którego się nie ma;
- wielka organizacja i rejonizacja utrudniają korzystanie z pomocy osobom spoza Warszawy, da się to obejść, ale wymaga dodatkowych działań, trzeba iść do swojego OPS dzielnicowego i załatwiać skierowanie; kiedyś wystarczyło pójść do schroniska i powiedzieć, że jest się bezdomnym;
- OPS bardziej wspomaga rodziny zastępcze i osoby starsze.

Młodzi ludzie, którzy nie mają osobistych doświadczeń, podejrzewają, że w OPS powiedzą im, żeby przyjść z rodzicami i z nimi załatwiać problemy. Generalnie pracownicy socjalni nastawieni będą na zepchnięcie sprawy ze swojej głowy. Chociaż wiele badań pokazuje, że często wcale tak nie jest, to jednak głos Ekspertów wyraźnie uwidacznia negatywny PR OPSów w ich środowiskach. Jak się okazuje, sam ten PR oraz negatywne pierwsze kontakty skutecznie zniechęcają do korzystania z oferty OPSów (a może być ona przecież znacznie szersza niż schronisko czy jadłodajnia). Relatywnie niewielka liczba młodych ludzi zgłaszających się po pomoc, pogłębia jeszcze nieprzygotowanie OPSów na takich klientów, ponieważ nie mają one możliwości zbierania doświadczeń i uczenia się.

Jak wynika z wypowiedzi Ekspertów, główną słabością działań podejmowanych przez OPS jest redukcja problemu bezdomności do braku dachu nad głową i wynikająca z tego fragmentaryczna pomoc. Z perspektywy tej wielkiej organizacji, zapewnienie młodemu człowiekowi jakiegokolwiek noclegu rozwiązuje problem, bo resztą może on już sam się zająć. Chociaż w swoich wypowiedziach Eksperti podkreślają znaczenie miejsca do spania w pierwszym okresie przebywania na ulicy, to jednak jakość tego miejsca musi otwierać przyszłe możliwości rozwojowe, a nie tylko przetrwanie. Specyfika wieku wyklucza spokojną vegetację w schronisku, przeciwnie, taka atmosfera staje się przyczyną frustracji i rozczarowania i w efekcie zniechęca do całego systemu. Młody człowiek też w znacznie większym stopniu niż starszy oczekuje zindywidualizowanego zrozumienia i akceptacji. Mimo rozbieżności ogólnych ocen funkcjonalności systemu pomocy społecznej, wszyscy rozmówcy byli wyjątkowo zgodni, że ten system nie oferuje niczego młodemu człowiekowi pozbawionemu dachu nad głową. Co więcej znaczna ich część była oburzona takim sposobem działania i deklarowała, że nie wyobraża sobie korzystania z jego usług w przyszłości. Eksperti odradzaliby też zgłaszanie się po pomoc do OPSów innym młodym osobom, znajdującym się w podobnej sytuacji.

O Fundacji po DRUGIE

We wszystkich wypowiedziach Fundacja po DRUGIE ukazywana jest jako antyteza systemowej pomocy społecznej. Opis i ocena działań tej instytucji budowany jest niejako „w odróżnieniu do” kultury organizacyjnej OPSów. Jednak pierwszą trudnością jest samo znalezienie alternatywy wobec systemowej pomocy społecznej. Ekspertcy wskazywali na kilka źródeł informacji o Fundacji:

- informacja na Messengerze wysłana przez pracownika Fundacji,
- kontakt nawiązany po badaniach prowadzonych przez Fundację, np. spisach osób w kryzysie bezdomności,
- informacja od pracowników innych organizacji pomocowych: jadłodajni, autobusu MPP, instytucjach dla osób uzależnionych, noclegowni,
- informacja od kuratora sądowego,
- informacje znalezione przez przypadkowo spotkane w metrze osoby życzliwe, znające po DRUGIE,
- informacje w Internecie i uzyskane telefonicznie od Fundacji.

Zaskakuje udział przypadku, czy wręcz szczęścia, w docieraniu do Fundacji przez wielu Ekspertów. Część z nich dopiero po kilku miesiącach poszukiwań znajduje Fundację, co zwykle stanowi punkt zwrotny w ich trajektorii biograficznej. Inni, którzy szczęśliwie docierają wcześniej, muszą się jeszcze przekonać, że w po DRUGIE traktowani są inaczej niż w instytucjach systemowych. Dla porównania wysyłani są do schroniska dla osób bezdomnych.

Formy działania

W wypowiedziach dotyczących poszczególnych form działania Fundacji, Ekspertcy w trzech grupach w zasadzie wymieniają wszystkie ważniejsze działania jako ważne. Wskazują tu na znaczenie:

- mieszkań treningowych, bo dają stabilizację, kredyt zaufania i możliwość tworzenia własnego domu/azyłu, wprowadzenia własnej atmosfery, bo nikt nie wchodzi w butach, mimo rutynowych kontroli. Ta stabilizacja pozwala spokojnie przespać się w łóżku i wykąpać, pomaga też choćby spokojnie odbudowywać relacje rodzinne;
- hostelu, bo jak jest „fajna ekipa” to jest nie tylko miejscem do spania, ale i przestrzenią rówieśniczych relacji towarzyskich, co może też mieć negatywne skutki;

- ciepłych i zimnych posiłków, bo na starcie to ważne, dostępu do łazienki, środków czystości, ubrań, naczyń itd.;
- terapii, szczególnie, że to często jest pierwszy kontakt z terapeutą, przede wszystkim psychologiem. Ważne, żeby była to jedna osoba, przed którą można się wygadać, która zna historię życia i problemy, bo to bardzo potrzebne. Rozplanowane sesje terapeutyczne pomagają bardziej niż pojedyncza rozmowa z psychologiem, bo stopniowo prowadzą do odkrywania ważnych tematów;
- wsparcia innych podopiecznych Fundacji, będących w podobnej sytuacji;
- wycieczek, wyjść na miasto, do teatru, bo osoby zmagające się z wieloma problemami (np. uzależnieniami) często nigdy tego nie próbowały albo je na to nie stać. Niestety trzeba mieć na to czas i trafić w film lub spektakl, który się lubi. Poza tym drobnym problemem trafienia w gust, wszyscy którzy skorzystali z takich wyjść nie tylko byli zadowoleni, ale wręcz okazali radość ;
- praktyk zawodowych i innych treningów umożliwiających rozwój;
- formalnego, ale przede wszystkim nieformalnego doradztwa życiowego, jak radzić sobie z problemami, jaki typ terapii podjąć itp.

Kultura organizacyjna

Poza konkretnymi działaniami Fundacji, Eksperci cenią również coś znacznie bardziej ulotnego, co można byłoby nazwać atmosferą albo kulturą organizacyjną, co jeszcze bardziej odróżnia Fundację od oferty systemowej pomocy społecznej.

- Fundacja gwarantuje podstawy (nocleg, jedzenie) do dalszego działania, robienia czegoś ze swoim życiem i robi to kompleksowo (nie potrzebuje wsparcia systemu), podchodzi konkretnie do rzeczy, nie odsyła;
- działa z sercem, osobiście, a nie jako anonimowy system, nie rezygnuje z człowieka, nawet mimo jego porażek;
- aktywizuje do działania, podjęcia nauki/pracy/terapii, do ogarnięcia się, wzięcia życia w swoje ręce. Jest to aktywizacja moralno-motywacyjna, pomaga rozwijać duchowość, pokonywać problemy psychiczne;
- jest pro-aktywnie zorientowana na podopiecznego: postaraj się, pokaż co potrafisz, ty dasz coś od siebie, to i my ci damy;
- umożliwia „wskoczenie do społeczeństwa” i „gryzienie go po kawałku”;
- pamięta o podopiecznych, np. w święta, nawet o tych, którzy nie są bezpośrednio odbiorcami jej działań. Również oni dostają prezenty, i to nie

przypadkowe, takie jak wszyscy, tylko zindywidualizowane, bo najpierw są pytani, co chcieliby dostać;

- w efekcie jest to miejsce, do którego można wracać, pochwalić się sukcesami, nawet jeżeli już nie korzysta się z bezpośredniego wsparcia.

Preferencje

Eksperti z wszystkich grup mieli znaczną trudność wskazania, który obszar działania Fundacji jest najważniejszy. Cenili właśnie kompleksowość, a więc prowadzenie uzupełniającej się działalności. Postawieni przed konkretnym zadaniem wskazania, które działania by dofinansowali, gdyby mieli taką możliwość w większość wskazali na zakwaterowanie (przede wszystkim mieszkania treningowe), żeby możliwie wielu osobom pomóc, kino czy teatr traktując jako dodatek. Były też głosy, żeby rozbudować działania terapeutyczne oraz – nieco w opozycji do pierwszego wyboru – wyjścia integracyjne, bo „człowiek potrzebuje drugiego człowieka”. Zarysowaną w ostatnim zdaniu rozbieżność można wyjaśnić poprzez ukazanie kontekstu płci. Za zakwaterowaniem opowiedzieli się głównie mężczyźni (których w próbie, jak i samej Fundacji jest więcej), pozostałe preferencje (w szczególności działania integracyjne) były wskazywane zarówno przez kobiety jak i mężczyzn.

Problemy

Choć w zgodnej opinii wszystkich rozmówców Fundacja jest miejscem najlepiej odpowiadającym na ich potrzeby, nie brakuje tu też i problemów. Można je roboczo podzielić na:

- (a) wynikające z ograniczeń infrastrukturalnych;
- (b) te, których przyczyną są sami podopieczni;
- (c) te, które są skutkiem złego systemu kierowania Fundacją.

W wymienionych obszarach, Eksperti wskazywali przede wszystkim na:

- (a) - za małe wsparcie żywieniowe młodych mężczyzn, szczególnie przez pierwszy miesiąc od podjęcia pracy, kiedy nie mają jeszcze wypłaty [problem podniesiony w dwóch rozmowach, również jedna kobieta podniosła kwestię niedostatecznego wyżywienia w dobie pandemii],
- w hostelu, w przypadku kłótni, zagęszczenie mieszkańców i brak możliwości odosobnienia okazuje się dużym problemem,
- (b) - kradzieże dotyczące mienia zarówno pracowników Fundacji, jak i innych jej podopiecznych,

- niedocenywanie działań ratunkowych i pomocowych Fundacji przez niektórych podopiecznych,
 - brak poszanowania wspólnej własności, bałagan we wspólnych przestrzeniach,
 - uleganie podopiecznych autocentrycznym wyobrażeniom zarządzania Fundacją i np. ocenianie rozwiązań pod kątem, czy się spodobały władzom czy nie,
- (c)
- nierówne traktowanie ze względu na płeć (dziewczyny są lepiej traktowane, nie ma tak dużej presji, żeby podejmowały pracę);
 - brakuje szerszego pola widzenia, indywidualnego spojrzenia, a niekiedy rygoru, konsekwencji, kiedy podopieczni okradają pracowników lub okradają się wzajemnie;
 - brakuje demokracji, głosy podopiecznych często nie są brane pod uwagę jest wódz i lider;
 - niektórzy rozmówcy obawiali się, że władze Fundacji dostaną nagrania referowanych tu wywiadów i z powodu krytycznych uwag zostaną wyrzuceni, inni nie chcieli, żeby było Fundacji przykro, że ich zdaniem coś nie działa.

Zmiany

Eksperti na ogół nie czuli potrzeby zmian, byli zadowoleni, nawet uznawali, że pomocy dostają dużo. Szczególnie ciężko było im zaproponować konkretne modernizacje podejmowanych przez Fundację działań. Można było odnieść wrażenie, że większość z nich, mimo niezadowolenia z niektórych działań, nie myślała wcześniej o przekształcaniu przestrzeni społecznej Fundacji, nie czuli, że to może być również ich zadanie. Z tego względu wiele pomysłów było tworzonych ad hoc. W efekcie niekiedy idą one w przeciwne strony i nie do końca dają się pogodzić, często też w dyskusji Eksperti wskazywali wady proponowanych rozwiązań, co zostało też wskazane dalej. Proponowane zmiany obejmowały:

(a) W zakresie kwestii infrastrukturalnych, materialnych i form działania

- zmianę mieszkania usamodzielniającego na treningowe koedukacyjne (żeby było tyle samo miejsc dla chłopców i dziewczyn) dla tych, co już mają pracę. Jednakże w takim mieszkaniu dziewczyny mogłyby nie czuć się komfortowo i bezpiecznie; nie sprzyja to też wychodzeniu z bezdomności, bo za daleko posunięta koedukacja mogłaby owocować nadmiarem erotyczności i nieplanowanymi ciężkami,
- wynajęcie jednego dużego domu, zamiast hostelu i mieszkań, bo byłoby taniej, i rozwijałoby się życie towarzyskie, można byłoby spotykać się razem, jeść wspólne posiłki, rozwijać wspólnie zainteresowania, zorganizować np. warsztat

samochodowy, żeby młodzież mogła się czymś zainteresować i rozwijać swoje talenty. Byłby to taki ośrodek pomocy, wszyscy mieliby kontakt, zniknąłby problem biura w centrum i rozproszonych oddziałów. Niestety jest też ryzyko niekontrolowanych imprez, „po tygodniu dom mógłby być w ruinie”,

- stworzenia kolejnych miejsc noclegowych/mieszkań. Część uważa, że powinno to być mieszkanie usamodzielniające, bo jest tylko jedno. Inni, że raczej treningowe, bo różnica jest mała, a jak jest kontrola, „to się człowiek bardziej stara”,
- sprecyzowanie i dookreślenie warunków (praca, szkoła, terapia, aktywność) i zasad („coś dajesz i coś dostajesz”) uzyskiwania pomocy, żeby wsparcie nie rozleniwiło życiowo: 2-4 miesiące na „ogarnięcie się” (zdobycie pracy i utrzymywanie się, kto ich nie spełnia wypada). Do tego „zero pupilków, zero faworyzowania”. Fundacja to szansa, którą trzeba docenić, a nie miejsce, gdzie można żyć „na garnuszku”, żerować na Fundacji, stąd powinna obowiązywać reguła wzajemności, „oddania daru”. Powinny być zawierane indywidualne kontrakty z podopiecznymi w zakresie obowiązków (np. udziału w zajęciach), bo są różne problemy, ale powinny być też w kontrakcie stała, obowiązkowa część, taka sama dla wszystkich, obejmująca pracę/terapię/edukację. Zbyt indywidualny kontrakt wprowadzałby napięcie, że jeden może nic nie robić, a inni muszą dużo;
- więcej możliwie zróżnicowanych terapii. Prawie każdy potrzebuje pomocy, a terapeuci są tylko dla kilku osób dziennie. Ważne jest jednak ścisłe zachowanie tajemnicy terapii i poufności rozmów, żeby na korytarzach nie mówiono o czyichś problemach poruszanych podczas terapii;
- przydałby się jeszcze psychiatra, ale jest ryzyko, że nie będzie miał pracy codziennie (trudność organizacyjna) i że u wszystkich rozpozna jakieś zaburzenia psychiczne;
- więcej dostępnych dla wszystkich integracyjnych spotkań grupowych [takie spotkania są organizowane, ale nie zawsze osoby pracujące mogą w nich brać udział], wyjazdów np. do Pomiechówka (raz na rok, to za rzadko);
- remont hostelu, bo w wielu miejscach jest pourywana podłoga, niekiedy nie działają grzejniki;
- wprowadzić dofinansowanie np. książeczki sanepidowej, jeżeli potrzebna jest do załatwienia pracy;
- zapewnić chemię sanitarną, i jedzenie. Z tym, że produkty spożywcze tylko częściowo, kiedy ktoś jest naprawdę głodny, o resztę musi się sam starać, nie dawać za dużo, nie oferować rzeczy drogich;

(b) W zakresie organizacji i zarządzania Fundacją

- rozwiązać problem sprzątnia części wspólnych w mieszkaniach, bo niektórzy nie sprzątaj; warto rozpisnąć grafik. W mieszkaniach treningowych zakwaterowywać tylko osoby pracujące, a niepracujących skierować do hosteli, bo podkradają jedzenie;
- rozwiązać kwestię osób, które mają problemy zdrowia psychicznego, bo przeszkadzają innym i nie szanują tego, co dostają. Osoby z zaburzeniami nie powinny być w Fundacji tylko w DPS, bo się awanturują, podkradają etc. Niestety większość podopiecznych to osoby z zaburzeniami, chore, uzależnione, co utrudnia proste rozwiązanie problemu;
- Fundacja nic nie robi ze zgłoszeniami podkradania jedzenia, a można byłoby sprawców jakoś karać, postraszyć. Nie usuwać, bo nikogo nie powinno się pozbawiać dachu, ale może przenosić, „złodziejstwo to coś najgorszego i sprawców należy od razu wyrzucać z Fundacji i jeszcze obciąć ręce, ucinać ręce za kradzieże” [wyjątkowa zgodność wynikająca z oburzenia], ale równocześnie moralne zrozumienie drugiego człowieka np. głodnego, który kradnie jedzenie];
- zadbać o równouprawnienie mężczyzn i kobiet, zmniejszyć oczekiwania wobec mężczyzn, zwiększyć wobec kobiet; w mieszkaniu usamodzielniającym nie było już od dawna żadnego chłopaka;
- bardziej motywować młodzież, ale jednocześnie dawać więcej luzu, bo podopieczni są dorosłymi ludźmi, a niektórzy są kontrolowani na każdym kroku [może jakieś formy samokontroli];
- naciskać na naukę i pracę, bo mimo zasad Fundacji, ciągle są tacy, co ani się nie uczą, ani nie pracują, bez wykształcenia i fachu w rękach nie znajdują pracy;
- wyjścia do kina, teatru uzgadniać z podopiecznymi, udział w większych projektach (np. przedstawieniach teatralnych) nie powinien być obowiązkowy;
- potrzebny byłby samorząd, ale jest duża rotacja podopiecznych Fundacji, może po jednym reprezentancie z każdego mieszkania, który spędził tam co najmniej 3 miesiące i pracuje;
- każdy pracownik, chociaż jeden tydzień powinien spróbować żyć bez domu, zatrudniać ludzi „po przejściach”, żeby rozumieli podopiecznych;
- co jakiś czas (raz na pół roku) osoba z zewnątrz, nie związana z Fundacją, mogłaby zapytać podopiecznych jak oceniają i jakie proponują zmiany w Fundacji;
- podopieczni mogą stworzyć ekipę i dawać swój czas i zainteresowanie innym, np. w hospicjach, DPS;

- podopieczni mogą stworzyć system wspierania innych (nowych) podopiecznych, ewentualnie radzić na bazie własnych doświadczeń innym osobom w potrzebie, przestrzegać zagrożoną problemami młodzież (co też może być formą naprawiania własnych błędów), ale najpierw powinni myśleć o sobie.

Kadra

W swoich opiniach Eksperti wspominają również kadre pracującą na rzecz Fundacji. W zasadzie nie padła żadna uwaga krytyczna w zakresie merytorycznych kompetencji i umiejętności pracowników, podkreślali raczej to, co ich pozytywnie zaskoczyło, co doceniają, a nawet za co są wdzięczni. Kilka bardziej neutralnych lub ambiwalentnych uwag dotyczyło działań koordynacyjnych czy zarządczych podejmowanych przez personel Fundacji. Wypowiedzi Ekspertów albo wprost odnoszą się do konkretnych osób, albo są rodzajem uogólnionej refleksji, często konstruowanej w tle przedstawiania innego tematu. Trzeba dodać, że nie było bezpośredniej prośby badacza o ocenę personelu. Wszystkie wypowiedzi na ten temat są wątkami samobieźnymi, podjętymi przez rozmówców z własnej inicjatywy, stąd można im przypisać wysoki indeks istotności.

Tak wypowiadają się o dwóch pracownikach Fundacji:

- od p. Agnieszki można uczyć się, jak od własnej mamy, daje wsparcie mentalne, rozumie młodych ludzi, jest autorytetem, nawet dla zbuntowanych młodych ludzi,
- p. Grzegorz jest dobrym terapeutą, chociaż jest bardziej od uzależnień, pomaga wszystkim, rozmawia w taki sposób, żeby pomóc w trudnej sytuacji,

Analizując wypowiedzi Ekspertów kontekstowo w oparciu o przedstawiane działania, można dodać, że spotkania z terapeutą p. Grzegorzem okazały się na tyle ważne i potrzebne, że były kontynuowane, mimo formalnego skończenia cyklu terapeutycznego.

Strukturalna analiza większości wypowiedzi wskazuje, że Eksperti uważają Fundację za placówkę autorską, wręcz autocentryczną, której centralną postacią jest p. Agnieszka. Bez niej właściwie nie może być podjęta żadna decyzja, nie może być podjęte żadne działanie. Według rozmówców, to ona zaprasza, przyjmuje, decyduje kogo wyrzucić, a kogo nie (kieruje się w tym pewnymi zasadami, co pozwala akceptować jej decyzje, nawet jeżeli są niezgodne z wolą podopiecznych, może jednak od tych zasad w indywidualnych przypadkach odstępować). Ten autocentryzm jest przede wszystkim postrzegany pozytywnie jako rodzaj stabilizacji opartej na silnej „głowie rodziny”. Ma w tym przypadku charakter emocjonalny i jest często kluczowym warunkiem podejmowania przez p. Agnieszkę roli „operatora trajektorii biograficznej” podopiecznych. Niemal każdy z rozmówców miał moment wyczerpania, kryzysu,

w którym potrzebował kogoś, kto przejmie kontrolę, kto wyprowadzi z kłopotów (choćby poprzez opinię czy poradę). Z drugiej strony autocentryzm może zmniejszać motywację podopiecznych do bardziej aktywnego udziału we współdecydowaniu o sprawach Fundacji, jeżeli chcieliby to robić.

Udział (partycypacja) użytkowników usług, wykorzystanie ich wiedzy

Każda instytucja współtworzona jest przez wszystkich jej uczestników. Eksperti wypowiedzieli się nie tylko na temat oferty Fundacji kierowanej w ich stronę, ale również co oni wnoszą w jej działanie, jak uczestniczą w podejmowanych decyzjach. Generalnie rzecz ujmując, nie bardzo widzieli siebie jako współtwórców działań podejmowanych przez Fundację. Relacja pomocowa w ich przekonaniu wydaje się być jednokierunkową: silniejszy, lepiej przygotowany, bardziej zamożny, posiadający zasoby pomaga potrzebującemu. Z tego względu prawdopodobnie nie mieli szczególnych oczekiwań, co do własnej sprawczej roli w organizacji. Zapytani o to dopiero zaczęli myśleć nad innym spojrzeniem na relacje i podejmowane zadania. Doszli do wniosku, że nie powinni zamykać się licząc tylko na pomoc Fundacji. Zauważyli, że:

- mogą brać udział w różnych spotkaniach, grupach wsparcia i podzuchać tam pomysły, ale rzadko korzystają z tej możliwości,
- mają wpływ na dobór współlokatorki/współlokatora w pokoju w mieszkaniu treningowym, ale brak wpływu na to, kto jest w mieszkaniu,
- mogą komentować działania Fundacji w ramach grupy „My tu sobie pomagamy” ,
- reklamują fundację, opowiadają o jej działalności, chodzą na wolontariat, rekrutują przyszłych podopiecznych, jeszcze kiedy są nieletni, publikują posty,
- Fundacja korzysta z ich doświadczeń jako przykładów dla innych.

Eksperti generalnie byli zdania, że zakres ich działań na rzecz Fundacji oraz współdecydowania o podejmowanych wobec nich działaniach warto rozwijać. Jednocześnie jednak zauważyli, że człowiek przygnieciony bardzo poważnymi problemami, najpierw powinien skupić się na sobie, a dopiero kiedy nabierze sił, dzielić się swoją energią z innymi. Znaczna część rozmówców miała też wrażenie, że ich pomysły, jeżeli już je wyrażą, nie są brane pod uwagę tak poważnie, jakby tego oczekiwali.

Wskazówki dla innych w podobnej sytuacji

W ramach dzielenia się wiedzą z innymi i uczenia na bazie doświadczeń, Eksperti byli zapytani, co radziliby innym młodym osobom, które znalazły się w podobnej sytuacji. Dla większości pytanie nie było łatwe, bo zdawali sobie sprawę, że każdy jest inny

i znajduje się w innej sytuacji, ma inne podejście, stąd nie można niczego radzić. Mimo tego zastrzeżenia, zaproponowali, żeby:

- nie brać narkotyków,
- zamiast do OPS lepiej pójść gdziekolwiek,
- w pierwszym momencie pokonać wstyd i pójść do znajomych,
- jeżeli problemem są uzależnienia, nie iść na żaden pustostan czy Squot, tylko do ośrodka „odwykowego”,
- poszukać fundacji, która oferuje pomoc z serca, szczerą a nie systemową,
- „nie wkurzać się”, zaakceptować sytuację, nie załamywać się,
- przezwyciężyć rutynę wiecznej nieudolności, poprzez zaufanie specjalistom i wsparcie ich planu pomocowego,
- zbudować sobie plan z podpunktami oraz różnymi wariantami, jeżeli coś pójdzie nie tak, najlepiej na kartce.

ZAŁĄCZNIK 1

**Wywiad grupowy (fokusowy) z ekspertami przez doświadczenie
(experts by experience) korzystającymi z oferty fundacji po DRUGIE**

Założenia ogólne:

- z uwagi na reżim sanitarny wywiady będą prowadzone on-line
- uczestnicy każdego wywiadu powinni widzieć siebie, jak i moderatora
- wywiad jest rejestrowany
- uczestnicy wypowiadają się anonimowo, to znaczy na etapie transkrypcji ich imiona są zmieniane
- mimo proponowanej listy zagadnień, najważniejsze jest to co spontanicznie mówią eksperci, z tego względu wątki samobieżne (np. ich wewnętrzne dyskusje) nie będą przerywane, nawet, jeżeli odbiegną od tematu. Co więcej, moderator może wzmacniać samobieżność dyskusji, poprzez ostrożne konfrontowanie przeciwnych wypowiedzi uczestników (np. A jak byś odpowiedział/wytłumaczył to Joli, która uważa inaczej?). Chodzi w badaniu nie tylko o ustalenie indywidualnego zdania, ale zaobserwowanie jak wytwarza się kolektywna świadomość/wzór interpretacji, jak negocjują, co jest kluczowe, a co marginalne, co naprawdę ważne, a co jedynie chwilowym „kaprysem”
- przewidywany czas rozmowy 2-3 godziny

Ogólne wprowadzenie:

Chcemy dowiedzieć się, jak Państwo widzicie działania fundacji po DRUGIE i co byście pozmieniali w tych działaniach? Jesteście najbardziej doświadczonymi osobami, zarówno ze względu na historię Waszego życia, jak i znajomość fundacji po DRUGIE, dlatego Wasz głos jest szczególnie ważny.

[jeżeli już zaczną mówić nie przerywamy]

Przedstawienie się (moderator), informacja o anonimowości i nagrywaniu

Autoprezentacja uczestników, po kolei, każdy kilka zdań, tylko imiona, bo anonimowość.

1. Z czym najtrudniej sobie poradzić samemu, kiedy nie ma się dachu nad głową?

2. Jak widzicie system pomocy osobom takim jak Wy w Polsce? Co byście doradzili młodemu, bezdomnemu człowiekowi, dokąd powinien pójść po pomoc?

3. A teraz, skupmy się na po DRUGIE, które formy działania tej fundacji okazały się najbardziej pomocne? Jak ta współpraca się zaczęła i przebiegała?

4. Skoro każdy wymienił inne/Skoro wszyscy wskazaliście to samo działanie, to może przyjrzyjmy się poszczególnym formom działania po kolei?

- zakwaterowanie (hostel, mieszkanie treningowe, schronisko, ośrodek etc.)
- wsparcie specjalistów (np. p. Agnieszki, Weroniki, terapeutów czyli p. Marka)

- pomoc rzeczowa (pakiet na start: art. spożywcze, półprodukty, odzież, bilety komunikacji miejskiej, wsparcie w uiszczeniu opłat niezbędnych do uzyskania/odzyskania niezbędnych dokumentów, chemia, leki);
- aktywności w wolnym czasie: wyjścia do kina, teatru, działania sportowe, warsztaty np. radzenia sobie z agresją.

5. Czego Wam nie daje po DRUGIE, co byście dodali do tej listy?

6. Gdybyście byli prezesem Fundacji, jakie byłyby Wasze pierwsze decyzje?

Co trzeba byłoby zmienić w po DRUGIE, żeby takie zmiany wprowadzić (w odniesieniu do wskazanych pomysłów)?

[jeżeli nie ma odpowiedzi, można wykorzystać poniższe uszczegółowienia]

- podział i zakres obowiązków, organizację pracy
- cele, sposób podziału finansowania,
- podejście do wychowanka/domownika (w tym komunikację), zaangażowanie, atmosferę
- sposób selekcji/szkolenia/przygotowania pracowników

Czy sami moglibyście takie zmiany inicjować/wprowadzić/wspierać?

Próbowaliście to robić? Dlaczego nie/co stało na przeszkodzie?

7. Jak Fundacja mogłaby korzystać z Waszego doświadczenia, żeby na bieżąco udoskonalać działanie? Czy gotowi jesteście podjąć takie działania wspierające działanie Fundacji? Co moglibyście zrobić jutro/w przyszłym tygodniu?

Podziękowanie za spotkanie i zachęcenie do współtworzenia Fundacji.

Raport został opracowany w ramach projektu „Trampolina do bezpiecznej dorosłości” dofinansowanego ze środków Wojewody Mazowieckiego.



WOJEWODA MAZOWIECKI